Gazetka Zespołu Szkół nr 3 w Nowym Sączu

marzec— kwiecień 2015

SZTAMA

Szalenie Twórcze Abstrakcje Młodych Artystów

Maturzysta już wie… sonda — strona 7

Być pasjonatem — strona 10

SŁOWO DO CZYTELNIKA

Kochani Czytelnicy!

Witam Was bardzo serdecznie w najnowszym numerze „SZTAMY”. Niedawno przywitaliśmy wiosnę a wraz z nią przyszedł czas pożegnać się z tegorocznymi maturzystami, za których będziemy mocno trzymać kciuki podczas egzaminu dojrzałości.

Teraz na Wasze ręce składam najnowsze wydanie, w którym każdy znajdzie coś dla siebie. Dlaczego bogactwo to jedna, wielka ściema? Czy sztuka może uczyć? Aby znaleźć odpowiedzi na te i inne pytania, koniecznie sięgnijcie po „SZTAMĘ”! Nie zabraknie śmiesznych cytatów nauczycieli, wyrwanych z kontekstu oraz informacji o nietypowej lekcji historii, w której uczestniczyli nasi uczniowie. Jeśli chcecie wiedzieć więcej na temat Pani Prof. Barbary Dyrek oraz Prof. Sebastiana Bielaka koniecznie przeczytajcie wywiady na stronach 4 i 10. Na stronie siódmej znajdziecie sondę, w której maturzyści dzielą się swoimi refleksjami przed egzaminem. Warto przeczytać również informacje o naszych zdolnych uczniach, którzy reprezentują nas w konkursach historycznych, artystycznych oraz zawodach sportowych.

Nie zapomnieliśmy także o rubryce literackiej a także komiksie, który zamknie cały numer.

Życzę przyjemnej lektury!

Redaktor naczelna

Natalia Banach, klasa II LO a

Natalia Banach

Zespół redagujący:

Natalia Banach, klasa II LO a, Edyta Oleksy, klasa II LO a, Angelika Kmiecik, klasa II LO a, Katarzyna Węgrzyn, klasa III LO a, Zbigniew Sułowicz, klasa III LO a, Ewa Grabowska, klasa III LO a, Maria Węgrzyn, klasa II LO a, Ewelina Trojan, klasa II LO b, Klaudia Peregrym, klasa I LO a, Bartosz Matras, klasa I LOa, Anna Główczyk, klasa I LO a, Magdalena Polczyk, klasa I LO a, Gabriela Krzak, klasa I LO a,

Redaktor naczelna: Natalia Banach, klasa II LO a,

Angelika Kmiecik, klasa II LO a

Opracowanie graficzne: Natalia Banach, klasa II LO a

Opiekun: dr Klaudia Jasińska

SPIS TREŚCI:

Słowo do czytelnika 2
Osiągnięcia sportowe 3
Konkurs „DUET” 3
Poeci nie zjawiają się przypadkiem 4
8 pytań do… 4
Z koncertu na koncert 5
Góra Grosza 2014 policzona! 5
O stresach i melanżach 6
Sztuka uczy 6
MATURZYSTA JUŻ WIE... 7
Bogactwo-jedna wielka ściema 8
Sposób na życie 8
Treści wymiauczane 10
Być pasjonatem 10
Wyrwane z kontekstu 11
Kobiety, kobietki, etc... 12
Nietypowa lekcja historii 12
Walcz o to, w co wierzysz... 13
Zdolna laureatka 13
Laureatka konkursu historycznego 14
Chwila poetyckiej zadumy 15
Komiks 16

Osiągnięcia sportowe

Turniej na Szóstkę

Zgodnie z tradycją w naszej szkole odbył się IX Zimowy Szkolny Turniej Piłki Halowej zorganizowany przez pana Prof. Wojciecha Hejmeja. Do zawodów przystąpiło 5 drużyn. Każda ekipa wkładała w swoją grę dużo serca. Nikt nie odpuszczał a walka była o każdy centymetr boiska. Turniej był na wysokim poziomie, a każdy zawodnik dawał z siebie wszystko.

Wyniki turnieju: I miejsce – III A, II miejsce – III E, III miejsce – II E, IV miejsce – I C, V miejsce – III D.

Najlepszym strzelcem został Rafał Krzak (IIIA), który strzelał gole jak rasowy napastnik. Bramkarzem turnieju został bezkonkurencyjnie Mariusz Pacholarz (IIE).

Gratulujemy wszystkim zawodnikom wspaniałej gry!

II miejsce naszych szczypiornistek

6 marca odbyły się zawody Piłki Ręcznej Dziewcząt Szkół Ponadgimnazjalnych. Do turnieju przystąpiło 5 drużyn. Po emocjonujących, pełnych walki meczach nasze dziewczęta zajęły II miejsce, ustępując jedynie Zespołowi Szkół nr 1. Dziewczyny grały bardzo dobrze, ale jest to zasługa także ich opiekuna—pani Prof. Zofii Gołąb. Wszystkim zawodniczkom, jak i pani Profesor, szczerze gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Edyta Oleksy, klasa II LO a

NEWS

Konkurs „DUET”

Jak co roku, odbył się w naszej szkole Konkurs Lingwistyczny "DUET". Uczestniczyło w nim 29 uczniów, których opiekunem była pani Prof. Cecylia Borgosz. Celem konkursu jest przede wszystkim promowanie i popularyzowanie nauki języków obcych.

Etap wewnętrzny został przeprowadzony 4 lutego 2015r. Każdy z uczestników zmagał się z językiem angielskim oraz drugim językiem do wyboru: francuskim, rosyjskim lub niemieckim. Do Etapu Międzyszkolnego, finałowego, który odbył się 25 marca 2015r., w Instytucie Języków Obcych PWSZ w Nowym Sączu zakwalifikowało się 20 uczniów. Wszystkim GRATULUJEMY i trzymamy kciuki za kolejne etapy.

Klaudia Peregrym, klasa I LO a

INFORMACJA

Poeci nie zjawiają się przypadkiem

W naszej szkole, 12 lutego, odbył się koncert poświęcony twórczości Agnieszki Osieckiej zadedykowany Pani Dyrektor Ewie Biel – Chamioło, która w tym roku przechodzi na emeryturę.

Podziękowaliśmy jej za wszystkie lata pracy na stanowisku wicedyrektora naszej „szóstki" i cieszymy się, że dalej będzie nas przygotowywać do matury, ucząc języka polskiego. Pani wicedyrektor otrzymała od uczniów pamiątkowy obraz autorstwa uczennic naszej szkoły oraz bukiet kwiatów. W koncercie zaprezentowały się wokalistki z różnych klas: Alicja, Patrycja, Aneta, Łucja, Ania, Agnieszka, Asia, które śpiewały przy akompaniamencie Filipa. Na tę okoliczność przybyli nauczyciele na czele z Panem Dyrektorem, reprezentanci klas oraz pozostali pracownicy szkoły. Koncert zatytułowany był słowami jednej z piosenek Edyty Geppert: *„Poeci nie zjawiają się przypadkiem"*.

Bartosz Matras, klasa I LO a

8 PYTAŃ DO..

8 pytań do…
Pani Prof. Barbary Dyrek,
nauczycielki fizyki i chemii w Zespole Szkół nr 3

1. Życiowe motto… „Rób wszystko tak jak najlepiej potrafisz"

2. Jestem… nauczycielem chemii, fizyki, przyrody i przedmiotów zawodowych, mamą, zwolenniczką zdrowego trybu życia (jazda na rowerze)

3. Największy sukces… mam nadzieję, że jeszcze przede mną, a do tej pory ukończyłam studia, trafiłam do rewelacyjnej szkoły, jaką jest ZS3, realizuję się również jako nauczyciel zawodu związanego z chemią analityczną, procesami fotograficznymi :-)

4. Największa porażka... Nie zawsze wszystko mi się udaje, ale na szczęście żadnej ogromnej porażki nie doznałam. Zresztą po co mówić o porażkach…

5.Moim autorytetem jest… moja mama

6. Najbardziej dumna jestem z …moich dzieci

7. Ulubiona klasa… Byłabym niesprawiedliwa, gdybym wybrała jedną klasę. Jest ich wiele, z każdą łączą mnie inne relacje.

8. Książka godna polecenia… Repetytorium dla maturzystów!!! :-)

Anna Główczyk, klasa I LOa

SYLWETKA

Z koncertu na koncert

Alicja Kwit, uczennica I klasy dziennikarskiej VI LO, jest laureatką wielu prestiżowych konkursów nowosądeckiej, jak i ogólnopolskiej sceny muzycznej.

Od czternastu lat śpiewa, od 2012r. tańczy w zespole regionalnym „Gorce" , a od 2010r. gra na flecie poprzecznym w orkiestrze dętej. Swoją przygodę muzyczną rozpoczęła w wieku trzech lat, gdzie już w pierwszym konkursie kolęd stanęła na najwyższym stopniu podium, wygrywając srebrny mikrofon. Alicja jest dziewczyną średniego wzrostu o niezwykle długich, brązowych włosach, szczupłej sylwetce i niebieskich oczach. Jej głównymi cechami charakteru są: skromność, sumienność, pracowitość i pewność siebie, która pomaga jej w wejściu na scenę. W 2011r. została reprezentantką Polski we Włoszech, gdzie zmierzyła się z szesnastoma uczestnikami z innych krajów.

– *Chciałam się sprawdzić, przeżyć coś nowego. Nie wierzyłam w swoje możliwości, bo miałam niezwykle równych przeciwników, ale udało się! Dla mnie ten konkurs był najważniejszy i zapamiętam go do końca życia* - mówi Alicja. Dziewczyna ostatnimi czasy uczestniczyła w Festiwalu Tęczowej Piosenki Jana Wojdaka, gdzie otrzymała od TVP nominację do reprezentowania Polski na festiwalach w Hiszpanii i Bułgarii. Cała rodzina Alicji jest bardzo utalentowana muzycznie. Ojciec niegdyś uczęszczał do szkoły muzycznej, a młodszy brat Jakub od pewnego czasu uczy się gry na skrzypcach. Dla dziewczyny każda piosenka, którą śpiewa na scenie jest niezwykle ważna, ponieważ niesie ze sobą różne emocje, przeżycia.

- *Kiedy śpiewam, odcinam od siebie wszelkie problemy. Wtedy liczy się tylko to o czym myślę, to jak odtworzę dany utwór* - mówi Alicja. Zapytana czy w przyszłości widzi się na deskach scenicznych, odpowiada: *„Jeśli tylko będzie taka możliwość to oczywiście! To mnie uszczęśliwia, daje mi ogromną satysfakcję, a poza tym wtedy czuję się jak ryba w wodzie.*" Autorytetami dziewczyny są praktycznie wszyscy artyści. Inspirują ją, przez co może od nich czerpać swego rodzaju doświadczenie i obycie na scenie. Mimo tego, że takie życie „z koncertu na koncert" jest niezwykle męczące,

to nigdy się z tego nie wycofa, ponieważ bardzo kocha śpiewać. Czasami chciałaby mieć więcej czasu na odpoczynek, spotkania ze znajomymi czy chociaż taniec, który również uwielbia, jednak to śpiew daje jej najwięcej, dlatego to jemu postanowiła się poświęcić.

Alicja została laureatką tegorocznego XXVIII Festwialu „Guzik z Pętelką"w kategorii: piosenka polska.

Gabriela Krzak , klasa I LO a

NEWS

Góra Grosza 2014 policzona

Przed feriami odbyła się coroczna akcja zbiórki „Góry Grosza". Oddając monety mogliśmy pomóc dzieciom z domów dziecka. Kwota została nie tylko policzona, ale nawet postawiona na wadze. Ważyła 25 kg. Okazało się, że 25 kilogramów to 524,81zł, 88 eurocentów i 5 forintów. Dochód udało się zebrać podczas zbiórki, którą zorganizowała i przeprowadziła klasa II LO G (psychologiczno – językowa). Dzięki temu mieliśmy okazję przekonać się jak wielką wartość ma każdy grosz wrzucony do puszki.

W ramach akcji klasa zorganizowała również kiermasz ciast, upieczonych przez same uczennice. Uzyskane ze sprzedaży pieniądze (154,50 zł) przeznaczono oczywiście na „Górę Grosza".

Wszystkim serdecznie dziękujemy za włączenie się do akcji. Liczymy, że i w następnym roku wspólnie uda nam się usypać ogromną Górę Grosza!

Natalia Banach, klasa II LO a

FELIETON

O stresach i melanżach

W swoim niespełnionym życiu przeżyjesz trzy wielkie imprezy. Pierwsza z nich to bezalkoholowa komunia, na którą czeka każdy nieuświadomiony ośmiolatek, chociaż w sumie niewiele ona w naszym życiu zmienia. Druga - dużo większa - to studniówka. Planujesz ją trzy lata wcześniej i chcesz, żeby była idealna. Trzecią wielką, a nawet chyba największą imprezą w naszym życiu jest wesele. Jednak nie kuzyna, brata, dziadka, wujka czy znienawidzonej do granic możliwości cioci, ale własne. Ślub niesie za sobą największe konsekwencje - zostajesz skazany na jedną osobę do końca życia - i właśnie ten dzień zniewolenia tak ochoczo i z wielką pompą postanawiamy wszyscy uczcić. Szczerze mówiąc, temat wesela jest mi raczej obcy, z kolei komunia wydaje się już bardzo odległa (chociaż naprawdę była bezalkoholowa). Co innego studniówka – to akurat bardzo świeża sprawa. Odliczasz do niej dni. Jeszcze miesiąc… jeszcze tydzień… jeszcze dzień. I gdy nadchodzi ta idealna, wyczekiwana chwila, chcesz wyglądać jak najlepiej. Chcesz zapomnieć o maturze, wszystkich stresach i po prostu się bawić. Ale jak tu czuć się swobodnie, kiedy wszędzie są kamery i aparaty, które śledzą każdy twój ruch? Potem dostajesz zdjęcia, przeglądasz je i próbujesz znaleźć chociaż jedno, na którym wyglądasz normalnie. Ale nie… wszyscy z klasy mają piękne zdjęcia i tylko ty wyglądasz jak debil na każdym. W zasadzie o co tak naprawdę chodzi w studniówce? Świętujemy fakt, że za sto dni stoczymy wojnę z maturą. Studniówka oznacza wkroczenie w dorosłość, na którą nikt nie jest przygotowany. Jednego dnia jesteś dzieckiem, a następnego musisz podejmować dorosłe decyzje i odpowiadać na trudne pytanie - „gdzie idziesz na studia?” Serio? Nie mam pojęcia, co będę jadła na obiad a tym bardziej czy w ogóle zdam maturę, a wy pytacie o plany na najbliższe kilka lat? Wolę już żyć z chwili na chwilę i nie myśleć o tym, co będzie. Po co się stresować? Stres zostawmy na maturę.

Katarzyna Węgrzyn,

klasa III LO a

INFORMACJA

Sztuka uczy

Dbałość o poprawność językową zanika. Popełniamy wiele błędów w mowie i pisowni. Na szczęście nic straconego. Mariusz Brodowski, grafficiarz z sądeckich ulic, znany jako mgr Mors, który od lat zajmuje się street art’em na muralach zamieszcza słowa lub wyrażenia, sprawiające trudność w codziennej komunikacji. Sam twierdzi, że błędy mogą przytrafić się każdemu dlatego podkreśla, że nie występuje w roli nauczyciela, a ucznia.

Z dnia na dzień na murach pojawiają się nowe słowa. Wśród nich są już m.in.: „po prostu oryginalny”, „wziąć”, "włączam", „łabędź”. Mgr Mors mówi, że jest to ciekawy projekt, który daje mu wiele możliwości oraz satysfakcji. Przyznaje także, iż ma wiele pomysłów na nowe lekcje, ale nie zdradzi jakie to będą słowa. Zapewnia, że murale będą kolorowe i mogą pojawić się portrety. Współczesne dialogi młodzieży składają się głównie ze slangu a język pisany ze skrótów, często korzystamy z zapożyczeń języka angielskiego. Pomysł na prezentowanie „słów - pułapek” w stylu graffiti, to dotąd niespotykane zjawisko. Jest to jednak dowód na to, iż sztuka także może uczyć.

Zapytany o przesłanie, które mógłby skierować do młodzieży niechętnie uczącej się języka polskiego żartobliwie odpowiada - „Jeslihceciełumiecpisac i czytac to lepjejsiełuczycjezyka polskiego rzeby w rzyciubylolatwiei !!!”

Natalia Banach,

klasa II LO a

SONDA

MATURZYSTA JUŻ WIE...

Matura to bzdura? Właśnie to określenie należy do jednych z najbardziej znanych zwrotów używanych przez młodzież, która musi stawić czoło „egzaminowi dojrzałości".

Dokładnie miesiąc przed tym egzaminem postanowiłam zapytać tegorocznych maturzystów o ich refleksje związane z maturą.

„Teraz żałuję, że nie zaczęłam sie uczyć od września i tyyyle do powtórzenia zostało mi praktycznie na ostatnią chwilę... Mam nadzieję, że nie sparaliżuje mnie stres. Obecnie staram sie chłonąć wiedzę praktycznie wszystkimi częściami ciała. Wierzę, że egzamin, od którego zależy moje życie pójdzie w miarę gładko i nie będę rozczarowana wynikiem."

Kamila,

I LO w Nowym Sączu

„Nie wiem jakie mam refleksje przed maturą. Może po prostu nie widzę powodów do rozpaczania. Trzeba spiąć tyłek i spróbować zdać!"

Rafał,

VI LO w Nowym Sączu

„Pustka w głowie i świadomość zbliżającego się egzaminu maturalnego są przerażające. Od kilku miesięcy tematem rozmów z każdym, dosłownie każdym, jest tylko matura i kierunek studiów, który mam zamiar podjąć. Został miesiąc najcięższej nauki i przygotowań. Stres i swego rodzaju strach jest wielki, ale miejmy nadzieję wszystko pójdzie zgodnie z planem."

Jakub, II LO w Nowym Sączu

„Masakra… nie zdam, a może zdam, nie, no na pewno zdam. Głupia jest matura, nie odzwierciedla tego, co naprawdę potrafimy. Nauczyciele zaczynają nas uczyć i dostrzegać braki dopiero teraz."

Grzesiek,

technikum/Elektryk

„Wszyscy starają się uzupełnić wiedzę z tych trzech lat, by w maju pewnie podejść do szkolnej ławki i jak najlepiej to napisać. Dla mnie osobiście jest to trudny moment bo wiem, że niedługo przyjdzie się nam wszystkim pożegnać z naszą cudowną szkołą. Muszę przyznać, że te trzy lata minęły bardzo szybko. Z pewnością dlatego, że były pełne wrażeń i wspaniałych chwil. Jeśli chodzi o te ostatnie momenty przed maturą, zdecydowanie poświęcę je na ciężką pracę, by w maju osiągnąć jak najlepsze wyniki."

Kasia,

VI LO w Nowym Sączu

„Jako tegoroczna maturzystka, już od miesiąca mam mega stresa. Każdy zdający maturę, chce ją napisać jak najlepiej. Poziom od tego roku jest podniesiony. Choć ogarnia nas stres, panika, trzęsą nam sie ręce, wiemy, że przezwyciężymy to i pokonamy strach, a matura dla nas nie będzie bzdurą i zostanie napisana na 100%. Zostało jeszcze 37 dni do nadrobienia trzech lat, damy radę. Maturzyści do boju, damy radę!"

Kinga,

V LO w Nowym Sączu

„Główna myśl mojej klasy -"bez spiny są przecież drugie terminy"

Asia,

II LO w Nowym Sączu

„Nie ma dnia, żebym nie myślał o maturze… no chyba, że (jestem pod wpływem), ale jak na razie kończy się na myśleniu. Uczucie, że matura zbliża się coraz szybciej nie należy do zbyt przyjemnych, gdy ma się w głowie to, co ja. Jestem jednak optymistą i mam nadzieję, że dam radę. Można poczuć się już jak praktycznie osoba dorosła, bo w końcu na maturę mówi się "egzamin dojrzałości". Ja się nie czuję, jak osoba dorosła, gdyż mam w głowie Kilimandżaro głupoty.

Dawid,

prywatne LO w Nowym Sączu

„Uważam, że maturzyści zdający egzamin w tym roku, nie będą mieć łatwego zadania. O ile o język polski i język obcy możemy się martwić odrobinę mniej, o tyle matematyka jak zwykle może być najmniej przewidywalna. Wszystko zweryfikuje maj kiedy przyjdzie nam się zmierzyć z egzaminem maturalnym, który będzie zarazem walką z czasem, emocjami i stresem. Myślę jednak, że nasi maturzyści nie zawiodą i będziemy się mogli cieszyć z dobrych wyników."

Krzysiek,

VI LO w Nowym Sączu

Zebrała:

Angelika Kmiecik,

klasa II LO a

FELIETON

BOGACTWO – JEDNA WIELKA ŚCIEMA

Był to wyjątkowo piękny i słoneczny dzień… Nie, to zwykły marcowy poranek. Pochmurno, szaro, nudno. Wziąłem poranny prysznic, zaparzyłem kawę i wyszedłem na zewnątrz. Usiadłem na huśtawce, trzymając w prawej ręce gorący kubek. Typowy poranek, typowego Kowalskiego, w typowym ogrodzie, przy typowej pogodzie na tę porę roku. Spoglądałem na zmarznięte ptaki, siedzące na ogrodzeniu. Nagle wiatr się wzmógł. Powiało chłodem, ale nie tylko. W ciągu sekundy przed moimi oczami pojawił się skrawek zielonego papieru. Rzuciłem wszystko i pobiegłem za nim. Dlaczego? Bo zauważyłem na nim dużo zer. Złapałem świstek „drogocennego papieru" i szybko pobiegłem do domu, ponieważ z chmur wiszących nad moją głową zaczął padać rzęsisty i bardzo zimny deszcz. Usiadłem na kanapie, położyłem banknot obok i wpatrywałem się w tajemniczą postać umiejscowioną po prawej stronie. Był to mężczyzna w kapeluszu na głowie. Bardzo tajemniczy, lecz dotąd mi nie znany. **5000 marek niemieckich. To chyba dużo. Przynajmniej tak mi się wydawało.** Banknot pochodził z 1922 roku, więc moje nadzieje co do wartości tego numizmatu – znacząco wzrosły. Odpaliłem komputer i postanowiłem poszukać ile wart jest ten skrawek papieru. Szukałem bardzo długo, lecz znalazłem tylko numer telefonu do kolekcjonera. Postanowiłem do niego zadzwonić. Wybrałem kilka cyfr i po chwili usłyszałem głos starszej kobiety. „*W czym mogę panu pomóc*?" Po opisaniu znalezionego przez mnie banknotu, kobieta zaczęła się śmiać i szybko się rozłączyła. Nie uwierzyła mi? A może powiedziałem coś głupiego? Wróciłem przed komputer i postanowiłem kontynuować moje poszukiwania. Znalazłem. Jedna, jedyna oferta na portalu aukcyjnym. Cena? Nie chcecie wiedzieć. Marne 4 polskie złote. Załamałem się. Dlaczego 5000 = 4? Szybko znalazłem odpowiedź. Te banknoty były produkowane w czasach, gdy ich wartość była na bardzo niskim poziomie. A przykładowo chleb kosztował kilka milionów.

Ten szary, ponury, mokry, chłodny dzień bardzo szybko zmienił się w radosny, piękny i kolorowy. Lecz nadzieja jeszcze szybciej prysła. Bogactwo mi się marzyło. Ha, ha, ha, ha! Bogactwo to jedna wielka ściema. Bogactwo to coś, czego powinniśmy unikać. Bo tak naprawdę pieniądze szczęścia nie dają. Arthur Schopenhauer powiedział, że „*bogactwo jest jak woda morska: im więcej pi-jesz, tym większe masz pragnienie*". Zgadzam się z nim. Banknot znaleziony o poranku, tak namieszał mi w głowie, że zapomniałem o rodzinie, przyjaciołach, z którymi miałem wyjść do kina. Pieniądze są powodem problemów.

Jeden głupi banknot. Papierek a na nim kilka zer. Potrafi on w ciągu sekundy zmienić nasze życie. Przyjaciele obrazili się na mnie, że zapomniałem o wspólnym wypadzie. Rodzina miała pretensje, że przez dwie godziny byłem w innym świecie. A to wszystko wina zielonego banknotu, który tak naprawdę był niczym.

Zbigniew Sułowicz,
klasa III LO a

WYWIAD

Sposób na życie

Nie od dziś wiadomo, że podróże kształcą. Nawet te, które odbywają się tzw. palcem po mapie… Niegdyś Profesor geografii, uczący w naszej szkole, a dzisiaj pasjonat podróży Marcin Janik podczas prelekcji na temat Peru przeniósł nas w całkowicie inną rzeczywistość…

Skąd pomysł na to, aby podróżować po świecie? Czy to była spontaniczna decyzja?

Od zawsze bardzo lubiłem podróżować. Już od dziecka byłem ciekawy świata, chętnie wyjeżdżałem. Obecnie podróżowanie stało się dla mnie sposobem na życie. Na początku chciałem pracować jako nauczyciel jednak po roku zrezygnowałem. Postanowiłem, że podróże i pokazy staną się moją pracą.

Gdzie pojechał Pan w pierwszą podróż?

W pierwszą podróż pojechałem do Mongolii. Towarzyszyła mi moja wówczas jeszcze narzeczona wraz z dwójką znajomych. Zwiedziliśmy także Syberię, Moskwę i Jezioro Bajkał.

Do jakich innych miejsc Pan dotarł? Zwiedziłem Peru, Mongolię (dotarłem tam słynną koleją transsyberyjską, zwiedzając po drodze Moskwę i syberyjskie jezioro Bajkał), Azję Środkową (Uzbekistan, Tadżykistan i Kirgistan), Himalaje Indyjskie (Kaszmir, Ladakh, Zanskar, Lahaul, Spiti, Kinnaur i Kullu), Gruzję, Armenię, Turcję, Etiopię, Maroko, Bałkany, Rumunię (Bukowina, Maramuresz, Transylwania, Banat), Ukrainę oraz Słowację.

Jak przygotowuje się Pan do podróży? Czy to wymaga jakichś wyrzeczeń, poświęceń? Każda podróż niesie za sobą wiele poświęcenia. Większość pieniędzy, które udaje się nam zarobić są właśnie przeznaczone na wyjazdy. Niezbędny jest sprzęt i wyposażenie, np. buty turystyczne. Aby wyruszyć na taką wyprawę często muszę starać się o odpowiednie pozwolenia i zbierać informacje na temat danych obiektów. Mogłoby się wydawać, że są

to wczasy i relaks natomiast to także wielki wysiłek fizyczny. Mimo iż wyjazdy trwają około 2 miesięcy to często towarzyszy nam brak czasu i pośpiech. Zawsze staramy się zobaczyć jak najwięcej i zdobyć odpowiedni materiał, aby później go przedstawić.

Czy jest takie miejsce, gdzie chciałby Pan pojechać, a jest Pan przekonany, że nie uda się tam dotrzeć? Owszem, są takie miejsca, ale zwykle staram się planować swoje wyjazdy tak, aby cel był osiągalny. Chciałbym pojechać do Patagonii. Głównie podróżuję w wakacje, a wtedy nie sprzyja nam klimat, który tam panuje. Następnym takim miejscem są Himalaje Nepalu.

Czy zdarza się Panu korzystać z usług przewodnika?

Zawsze podróżuję na własną rękę chyba, że jest taka konieczność. Unikam jej. Uważam, że największą satysfakcję daje zdobycie celu samemu, np. zmaganie się z różnymi problemami, śledzenie drogi, orientacja w terenie. Podczas wyjazdu do Etiopii zwiedzanie gór Semien było możliwe jedynie z uzbrojonym strażnikiem.

Co zazwyczaj przywozi Pan ze swoich podróży?

Zdjęcia (śmiech). Staram się nie kupować pamiątek, które są powszechne. Szukam oryginalnych rzeczy, których nie może nabyć każdy zwiedzający turysta. Z drugiej strony musimy pamiętać o tym, że nie mamy możliwości pozostawienia na przechowanie swoich rzeczy i wszystko musimy nosić ze sobą.

Czy utrzymuje Pan kontakt z ludźmi, których poznaje na wyprawie? Zazwyczaj nie, gdyż ten kontakt jest krótkotrwały. Zdarza się jednak, że zatrzymując się w domu u pewnych rodzin robimy sobie z nimi zdjęcia. Wówczas wywołujemy je i w ramach wdzięczności wysyłamy na pamiątkę.

Czy ludzie goszczący Państwa chcą pokazać swoją kulturę?

Oczywiście. Często chwalą się nam swoją kulturą, zwyczajami. Bardzo lubię ten moment, w którym mogę zobaczyć jak żyją, czym się zajmują. Wprowadzają mnie w swój prywatny świat i pokazują część siebie.

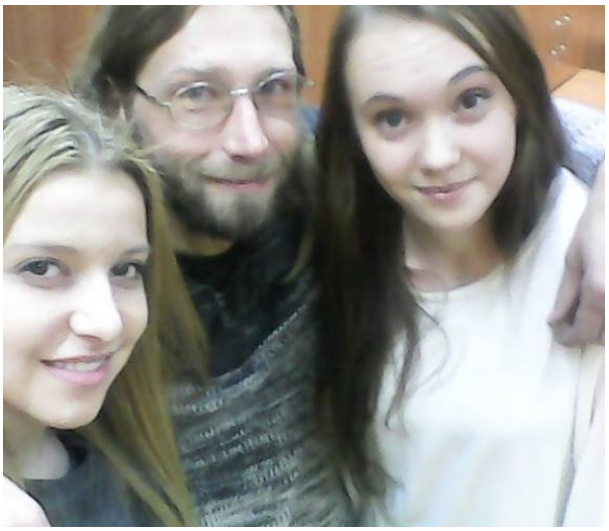

Czy bazuje Pan na lokalnym jedzeniu?

Tak, bardzo często chcę spróbować czegoś nowego choć trzeba na to uważać. Przed wyjazdem zaopatrujemy się w zupki i sosy w proszku, które zawsze się sprawdzają.

Jakie doświadczenia nabył Pan podróżując?

Przede wszystkim nauczyłem się, jak radzić sobie w danych sytuacjach. Nauczyłem się także rozumieć ludzi. Poza Europą świat funkcjonuje inaczej. Trudno jest sobie to wyobrazić. Dla Europejczyka, który pierwszy raz odbywa podróż na inny kontynent jest to w pewnym sensie szok. Ludzie żyją w nieustannym pośpiechu. Jesteśmy uzależnieni od czasu. Natomiast ludzie mieszkający w niektórych krajach nie przywiązują do niego wagi.

Co czuje Pan, gdy po podróży wraca do domu? Czy jest on „przystankiem" czy miejscem, do którego chętnie Pan wraca?

Na początku bardzo trudno się odnaleźć, ale z czasem przyzwyczajam się. Mieszkanie wydaje się wtedy dziwne. Zwykle jednak chętnie wracam do domu. Zdarzają się jednak chwile, gdy pozostaje niedosyt i chciałbym, aby podróż trwała dłużej.

Jak wyglądają Pana pierwsze miesiące po podróży? Po podróży zaczynam pracować nad prelekcją. Muszę dokonać selekcji zdjęć, wybrać te, które są najlepsze i umawiać się z różnymi szkołami, aby przedstawić swoją prezentację.

Czy prowadzi Pan blog, na którym zamieszcza informacje o podróżach? Tak, są tam informacje o mnie oraz zdjęcia z wypraw. Jeśli ktoś chciałby zobaczyć to zapraszam na stronę: *https://podrozezyeti.wordpress.com*

Jaka jest reakcja Pana bliskich na wyjazdy i pomysły z nimi związane? Bliscy bardzo kibicują i wspierają mnie w tym, co robię. Często martwią się, szczególnie mama, ale są już przyzwyczajeni, gdyż to nie pierwsza wyprawa w jaką się udaję.

Jakie słowa, rady mógłby Pan skierować do uczniów, którzy też mają takie marzenia oraz pasje jak Pan i także chcieliby podróżować, zwiedzać, ale brakuje im odwagi?

Przede wszystkim muszą się odważyć, przezwyciężyć strach. Następnie znaleźć towarzysza do wspólnych podróży. Mogą także zacząć działać w PTTK, które organizuje różne wycieczki. Myślę, że jeśli ktoś ma marzenia to musi zacząć je realizować i dążyć do nich. To z pewnością nie będzie proste, gdyż wymaga wielu wyrzeczeń, ale na pewno będą tego warte.

Gdzie teraz planuje Pan swoją podróż? Bardzo chciałbym w tym roku pojechać do Chin i Pakistanu. Mam nadzieję, że mi się uda.

Natalia Banach, Angelika Kmiecik,
klasa II LO a

FELIETON

Treści wymiauczane

Jak powszechnie wiadomo, Kot mruczy, gdy mu się dobrze w życiu powodzi. Puchatym łebkiem ociera się wówczas bezustannie o każdą kończynę, bezczelnie domagając się ciągłego głaskania. Kot nie rozumie, że szkoła, że praca, że obowiązki - pojęcia te Kotu są całkowicie obce. Kot rozumie tylko, że jedzenie i że głaskanie. Takie beztroskie życie wiedzie Kot, przy czym ze swej beztroski nie zdaje sobie sprawy - czy zatem Kot jest ignorantem? Ależ skąd, Kot jest po prostu Kotem i prawdopodobnie Kotem pozostanie po kres swych kocich dni. Kot z nikim nie drze kotów, Kot nikomu kota nie pogania, a o odwracaniu Kota ogonem nie ma w ogóle mowy. Kot zna swoją wartość, ponieważ Kot jest znawcą, toteż rządzenie Kotem również nie wchodzi w rachubę. Kot jest bardzo autentyczny, albowiem nie odczuwa potrzeby udawania. Jest Kotem do granic kotowości i kocim trybem życia zachwyca wciąż otoczenie. Tak mu jest kocio, szczęśliwie i radośnie, a mimo to zdaje się jakby miał wszystko wymiauczane. Choć nie miauczy zbyt często, chyba że w samotności odczuwa czasem pragnienie wylania kocich żali. Swoją drogą, ciekawe jakie ten Kot może skrywać problemy – natury sercowej bądź egzystencjalnej na przykład? Czy płacze czasem przez nieszczęśliwą miłość? Czy smutno jest Kotu, kiedy go kotka nie kocha? Czy Kot na kocią łapę nie żyje przypadkiem? Odpowiedzi na nurtujące pytania należy szukać ad fontes, toteż zwracam się wprost do Kota. Bez owijania w bawełnę rzucam mu prosto w pyszczek pytanie - czy Kot kocha? Czy Kot by oddał za kotkę życie? Czy Kot znalazł prawdziwą miłość? Czy Kot uroni czasem łzę, choćby tyle, co kot napłakał? Kot nie odpowiada. Kot nawet nie zaszczyca mnie spojrzeniem. Nie przerywając swej osobistej symfonii mruczenia, tkwi po kociemu w błogiej nieświadomości absolutnej beztroski.

Ewa Garbowska, klasa III LO a

a

WYWIAD(ÓWKA)

Być pasjonatem

Rozmowa z Panem Prof. Sebastianem Bielakiem, nauczycielem prawa oraz podstaw przedsiębiorczości w naszej szkole

Jak długo jest Pan nauczycielem w Zespole Szkół nr 3?

W tej szkole jestem nauczycielem od pół roku.

Czy dobrze się panu Profesorowi współpracuję z uczniami naszego liceum ?

Bardzo dobrze współpracuję się mi z uczniami, są dla mnie wyzwaniem.

Czy możemy na chwilę powrócić do czasów studenckich? Jaki kierunek studiów Pan ukończył ?

Skończyłem kilka kierunków. Dwa kierunki magisterskie - jeden z nich to polonistyka na Uniwersytecie Jagiellońskim, a drugi kierunek magisterski to stosunki międzynarodowe w zakresie integracji europejskiej w Krakowskiej Akademii Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Skończyłem także studia podyplomowe - zarządzanie oświatą na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Skończyłem doradztwo zawodowe na Politechnice w Krakowie, wychowanie do życia w rodzinie w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Gorlicach oraz mechanizmy funkcjonowania strefy euro - to były studia połączone, organizowane przez Narodowy Bank Polski i przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

Podczas studiów współpracował pan z telewizją TVN?

Podczas studiów współpracowałem z telewizją TVN poprzez agencję castingowo-reklamową "OUTSIDE" oraz przez " STARS-IMPRESARIAT". TVN było moim miejscem pracy, natomiast zatrudniały mnie agencje castingowo-reklamowe. Byłem tam opiekunem planu scenicznego. Odpowiadałem za publiczność, która zajmuje miejsca na widowni „Rozmów w toku". Pracowałem również w Drugim Programie Telewizji Polskiej przy produk-

Wywiad(ówka)

cji programu "Smacznego" prowadzonego przez Olgę Bończyk.

Wspominał Pan o agencjach, które pana zatrudniały. Czy te agencje same Pana wybrały czy zgłaszał się Pan do nich?

Zgłaszałem się. Na samym początku byłem statystą w programie telewizyjnym i po pewnym czasie zaproponowano mi współpracę już w innym charakterze. Pracowałem na zastępstwie za nieobecną panią koordynator.

Czy praca była trudna i wymagała poświecenia dużej ilości czasu?

Nie, nie była to praca, która wymagała poświęcenia dużej ilości czasu. Była bardzo ciekawa, rozwojowa. Nie tylko ja się rozwijałem, ale też starałem się rozwijać statystów pod względem komunikacyjnym. Moim zadaniem było motywowanie ich do zabrania głosu, do wyrażania swoich opinii na tematy, które były przedstawiane w studio.

Czy w programach, takich jak „Rozmowy w toku", zdarzają się spontaniczne sytuacje?

Rzadko zdarzają się takie sytuacje. Kiedyś na samym początku istnienia RwT przed programem były tak zwane próby. Na tych próbach statyści odgrywali scenki według scenariusza, który był przygotowany. Prowadząca Ewa Drzyzga przygotowywała się w ten sposób do programu, natomiast później zaproszeni goście odpowiadali na pytania. Wszystko odbywało się na podstawie scenariusza, wypowiedzi gości były swobodne, ale z góry było wiadomo, jakie pytania zostaną zadane.

My jako oglądający widzimy wszystko od jednej strony. Jak wygląda taki program „od kuchni" ?

Rozmowy w toku trwają 50 minut w telewizji. Natomiast samo nagrywanie trwa około 3 godzin, niektóre elementy są wycinane, a najistotniejsze rzeczy pokazywane tak, żeby wszystko było spójne i zainteresowało widzów.

Czy podczas pracy w TVN udało się Panu poznać kogoś znanego?

Poznałem wiele sławnych osób, na przykład Kasię Skrzynecką, córkę państwa Kaczyńskich, również Majkę Jeżowską, z którą rozmawiałem na zapleczu. I jeszcze dużo innych osób, w tym polityków, którzy brali udział w programie.

Czy doświadczenie zdobyte w telewizji przydaje się Panu w pracy nauczyciela?

Jak najbardziej. Nauczyciel musi być czasem aktorem. Ponadto musi zainteresować uczniów poprzez odpowiedni sposób prowadzenia zajęć i realizowanie tematu. Sądzę, że w dużym stopniu doświadczenie telewizyjne pomaga mi w komunikacji z uczniami oraz wpływa na sposób zadawania pytań. Program, w którym pracowałem pomógł mi również rozwinąć wrażliwość i empatię.

W naszej szkole wielu uczniów marzy o pracy w telewizji. Czy ma Pan może jakieś wskazówki dla takich osób?

Trzeba być pasjonatem. Wierzyć w to, że można osiągnąć sukces i robić wszystko w tym kierunku. Trzeba być zorientowanym co dzieje się na rynku mediów. Istnieją specjalne portale, gdzie znajdują się ogłoszenia tylko i wyłącznie dla branż medialnych. Polecam kiedyś w przyszłości odwiedzanie takich stron i zapoznawanie się z wymaganiami przyszłych pracodawców.

Czy myślał Pan kiedyś o powrocie do pracy w telewizji?

Niczego nie wykluczam, zobaczymy co czas pokaże. Obecnie spełniam się jako nauczyciel. Cieszę się, że mam możliwość pracy z młodymi ciekawymi świata osobami. Dziękuję za wywiad.

Magdalena Polczyk,

klasa I LO a

Wyrwane z kontekstu

Prof. Elżbieta Czech-Klima:

"Dzień dobry, 5-10-15 do odpowiedzi."

"Czy ty myślisz, że ta mapa jest podłączona do prądu? Czego Ty się tak boisz?"

"Michał czasem myśli. Rzadko się zdarza, ale jednak. Jesteś jak kwiat epizodyczny na pustyni - raz do roku się ujawnia."

"Czy ty chcesz angielskim przysłonić moją geografię? Chowaj to!"

Prof. Adam Szczecina

Matematyka podczas oddawania sprawdzianów :

"Kuba - przykro mi..

Dawid - przykro mi...

Aga - dwa

no i Piotrek - przykro mi .. "

Prof. Jacek Frączek

Do ucznia:

"Dawid to jest dobre dziecko. Bo w życiu nie angielski jest najważniejszy. Trzeba być dobrym człowiekiem"

Prof. Jerzy Dębicki

Do ucznia w czasie odpowiedzi ustnej:

"Kolejny geniusz Beskidu Sądeckiego"

„Uczeń (wzdycha): Jezuuuuu...

Prof. J. D.: Wystarczy mistrzu."

Zebrała:

Ewa Garbowska

klasa III LO a

WIECZOREK POETYCKI

Kobiety, kobietki, etc...

„Poezja zachowuje od zniszczenia tchnienie boskości w człowieku” powiedział kiedyś Percy Shelley.

Czy to nie ona pozwala nam zatrzymać się na chwilę w wirze codziennych prac i odszukać sens oraz piękno świata? To poezja wzbudza w nas tyle emocji, a tak rzadko mamy ochotę na spotkanie z nią. Dobrym sposobem być może jest wieczór z poezją w większym gronie i w znakomitej oprawie muzycznej. Uczniowie naszej szkoły: Karolina Zielonka, Alicja Kwit, Klaudia Matuła, Anna Główczyk, Bartosz Matras oraz Artur Ziajkiewicz, postanowili uczcić wszystkie kobiety pięknym programem artystycznym. Dzień Kobiet jest idealną datą na zorganizowanie wieczorku poetyckiego, bo subtelna natura kobiety i piękno poezji rozumieją się jak siostry bliźniacze. Pomysł Pani Katarzyny Tokarczyk - inicjatorki spotkania - wydawał się być trafionym prezentem. Wielki talent i charyzma naszych artystów zgromadziła podczas wieczorku liczną publikę, składającą się głównie z kobiet i kobietek w różnym wieku, w równie przytulnej kawiarence ,,ET CETERA”. Wydarzenie to z pewnością na długo utkwi w pamięci każdej z nich.

Klaudia Peregrym, klasa I LO a

INFORMACJA

Nietypowa lekcja historii

W Nowym Sączu w ramach akcji społecznej Polsat Viasat History „Przywracamy historię do życia w szkołach”, odbyła się zupełnie nietypowa lekcja historii. Kilkoro uczniów zostało zaproszonych na wykład do Zespołu Szkół Akademickich. Swoją obecnością zaszczycili nas Paweł Deląg – aktor oraz Wojtek Drewniak - prowadzący program "Historia Bez Cenzury". Wykład dotyczył sylwetki Józefa Poniatowskiego, kontrowersyjnego patrioty i bohatera wojen. Inne spojrzenie na a historię poprzez użycie współczesnego języka młodych oraz przekazanie informacji z życia postaci, które zazwyczaj nie są ujawniane na lekcjach historii zaowocowały wielkim zainteresowaniem. Głównym celem spotkania było również zachęcenie młodych do nauki historii.

Natalia Banach,

klasa II LO a

SZTAMA POLECA

Walcz o to, w co wierzysz...

Film pt. „Bóg nie umarł" okazał się hitem na całym świecie. Jest to wyjątkowe dzieło. Pokazuje różnych ludzi i ich problemy we współczesnym świecie oraz odpowiada na pytanie co jest tak naprawdę ważne w życiu.

Widzimy pierwszą lekcję filozofii. Przychodzi profesor w średnim wieku, przedstawia się, po czym każe studentom napisać na kartce „Bóg umarł". Tylko jeden młody człowiek ma odwagę przyznać się, że wierzy w Boga i sprzeciwia się nauczycielowi. Wykładowca, pełen zdziwienia i gniewu każe mu to udowodnić. Chłopak ma wątpliwości, modli się, ale czuje jednak, że to jego misja. Josh daje przykład prawdziwego chrześcijanina, głoszącego z odwagą Boga, w którego wierzy. Film pokazuje też inne historie ludzi, ich problemy, z którymi możemy spotkać na co dzień. Widzimy świat ateistów, którzy całkowicie odrzucają Boga i czują skrycie, że czegoś im brakuje. Katolików, którzy też mają dylematy oraz wątpliwości. Wreszcie wyznawców innych religii, którzy muszą również odpowiedzieć sobie w życiu na trudne pytania.

Na uwagę zasługuje interesująca oraz ambitna gra mało jeszcze znanych aktorów. Muzyka zespołu Newsboys oddaje przeżycia bohaterów, jest pełna radości, może podobać się zarówno młodemu człowiekowi, jak również dojrzałym widzom. Film może dotrzeć do tych, którzy odrzucili Stwórcę, a także do wątpiących, mających kryzys wiary chrześcijan. Daje pokrzepienie, że jest Ktoś, kto w najtrudniejszych momentach naszego życia, jeżeli Go zawołamy przyjdzie. Bóg nie umarł, on żyje, tylko musimy w to uwierzyć.

Maria Węgrzyn,

klasa II LO a

SUKCES

Zdolna laureatka

Klaudia Matuła, uczennica I klasy dziennikarskiej, zajęła II miejsce w konkursie historycznym „Mój Region – Moja Duma. Moje Miasto – Moja Duma". W przedsięwzięciu wzięło udział ponad 430 uczniów z Sądecczyzny.

Klaudia otrzymała stypendium im. Braci Potoczków oraz nagrodę rzeczową. Opiekunem merytorycznym zdolnej licealistki była Pani Prof. Grażyna Lipczuk-Kalisz.

- *Uczennica musiała przejść kilka etapów, aby znaleźć się w finale* – mówi Pani prof. Grażyna Lipczuk-Kalisz. – *Najpierw przygotowała pracę historyczną, a następnie wzięła udział w testach pisemnych oraz egzaminie ustnym. Warto podkreślić, że Klaudia jest bardzo zdolna, systematyczna i pracowita. Z pewnością właśnie tym zaletom zawdzięcza swój wielki sukces.*

Licealistka przez kilka miesięcy rzetelnie pracowała z Panią Prof. Grażyną Lipczuk-Kalisz. Czytała książki historyczne, poszerzała swoją wiedzę, omawiała trudne zagadnienia z Panią Profesor.

- *Pomysł, by spróbować sił w konkursie wziął się z zainteresowania przedmiotem, a co za tym idzie, chęci ciągłego pogłębiania swojej wiedzy* – stwierdza Klaudia.

Organizatorami przedsięwzięcia byli: SKT „Sądeczanin" oraz I LO w Nowym Sączu.

Bartosz Matras,

klasa I LO a

Laureatka konkursu historycznego

W marcu, uczennica klasy II LO b Justyna Kropiwnicka, została laureatką V edycji Konkursu historycznego " Żołnierze wyklęci - bohaterowie antykomunistycznego podziemia". Postanowiłam skierować do niej parę, krótkich pytań. Bohaterem jej pracy był Jan Freisler - legendarny przewodnik- kurier w czasie II wojny światowej, partyzant, żołnierz 9 Kompanii 3 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej i członek Wolności i Niezawisłości.

W jaki sposób dowiedziałaś się o konkursie i skąd pomysł na wzięcie udziału w nim?

O konkursie dowiedziałam się od pani profesor Bogumiły Gleń-Balickiej, a udział wzięłam, ponieważ chciałam sprawdzić siebie, swoje możliwości, zdobyć nowe umiejętności i przede wszystkim nauczyć się czegoś.

Decyzja o udziale w konkursie wynikła z zamiłowania do historii czy może czegoś innego?

Historia, jako przedmiot, interesowała mnie od gimnazjum. Bardzo lubię zgłębiać jej sekrety na swój sposób. Jest to niesamowite i robię to, ponieważ chce mieć świadomość historyczną, ale do tego, by napisać pracę zainspirował mnie zeszłoroczny laureat tego konkursu z klasy III LO e.

Jak wyglądała praca, gromadzenie materiałów do niej?

Przygotowania, gromadzenie materiałów, konsultacje, czytanie literatury - wszystko trwało całe ferie i mimo tego, że było to niesamowicie trudne i wymagało ogromnych nakładów energii, stało się przeżyciem, które wspominam bardzo miło.

Dlaczego akurat Jan Freisler? Postacią Jaśka Freislera, zainteresowałam się będąc na wykładzie organizowanym przez Stowarzyszenie Kibiców Sandecji Nowy Sącz.

Jak czujesz się jako laureatka? Czy zachęciłabyś innych do tego konkursu?

Jako laureatka cieszę się, że moja praca została doceniona. Zachęcając mogę powiedzieć, że nie ma nic lepszego niż szukanie nowych informacji na temat naszych bohaterów oraz że jest to rzeka inspiracji . Z tego miejsca pragnę podziękować wszystkim którzy pomogli mi w tej całej pracy.

Angelika Kmiecik,

klasa II LO a

CHWILA POETYCKIEJ ZADUMY

***

Życie zaskakuje niosąc to i owo

A dzięki Tobie poznałem je na nowo

Jak rwący strumień który spływa z góry

Wyrywając drzewa niszcząc grube mury

Tak dzięki Tobie czuję że żyje

Gdy jesteś w pobliżu serce głośniej bije

Gdy poczuję na sobie Twoje spojrzenie

To życie staje się jak marzenie

Ciepło bijące od Twojej dłoni

Sprawia że dreszcz smaga po mej skroni

We dni szare jesteś mym słońcem

Wywołujesz poczucie tęsknoty przejmujące

Jesteś dla mnie tlenem potrzebnym do życia

I sprawiasz że każda góra jest do zdobycia

Z Tobą wiążę plany i nadzieje

Bo jesteś blisko cokolwiek się dzieje

Czym by życie było bez Ciebie

Umarłbym po cichu zdany na siebie

Bo przewrotne jest to ludzkie życie

To daje miłość to zabija skrycie

Błądzimy szukając upragnionego celu

I odchodzimy jak odeszło wielu

Szukamy szczęścia a choć jest go wiele

Miłość swe łoże dla nas już ściele

Bo bez miłości drugiego człowieka

Nędza i rychła zguba na nas czeka

Więc nigdy o niej nie zapominajmy

I drzwi swoich serc na nią nie zamykajmy

Bo ona z nawiązką nam odpłaci

Będziemy bowiem duchowo bogaci

XXX

***

Jesteś dla mnie życiem

Tęsknie do Ciebie dnia każdego

Jesteś serca mego biciem

Pragnę ciepłego dotyku Twego

Pamiętam pierwsze Twoje spojrzenie

Ten wzrok pełen radości

To było jak życiodajne tchnienie

Bo poznałem wartość miłości

Kiedy Cię nie ma to trwa jakby wieki

Bo bez Ciebie dzień stracony

Wtedy zamykam swe powieki

Widzę Ciebie i jestem ocalony!

***

Stając często na rozstaju dróg

Z nadzieją że życie to nie sen

Myśląc kim naprawdę jest Bóg

Tak mija nam kolejny dzień

Patrząc w dal tęskniąc za przeszłością

Szukając w życiu celu

Zastanawiając się czy to uczucie było miłością

Czy ułudą jak mówiło wielu

Czas płynie szybko jak rzeka

Rodzimy się i umieramy

A świadomość, że ktoś na nas czeka

Sprawia, że jeszcze bardziej kochamy.

XXX

REKLAMA

Wydanie ufundowane przez:

KOMIKS

Ewelina Trojan, klasa II LO b